

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycji Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155.

Odzis dalsze decyzje w sprawie skarg wyborczych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na wokandzie Izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego mają się dziś, w poniedziałek skargi na wybory do sejmu w okręgach: 56 Kowel, 61 Nowogródek, oraz na wybory do senatu w województwie nowogródzkim. Poza tym o godz. 10 rano Sąd Najwyższy ogłosi swą decyzję w sprawie wyborów w okręgu nr. 64 Święciany.

Pożar u Hersego Część gmachu uszkodzona

WARSZAWA, 13 kwietnia. — (PAT.) — Dzisiejszej nocy o godzinie 2 wybuchł pożar w magazynach konfekcji damskiej w firmie „B. Herse“. Pomimo energicznej akcji trzech oddziałów straży ogniowej pożar udało się opanować dopiero około 4-tej nad ranem. Wypadku z ludźmi nie było. Część gmachu została uszkodzona.

Podpisanie układu arbitrażowego

HAGA, 13 kwietnia. (Pat.) — W dniu wczorajszym podpisany został układ arbitrażowy między Polską a Holandją. Ze strony holenderskiej układ podpisał minister Belaerts, ze strony polskiej zaś — poseł Kętrzyński i naczelnik prof. Makowski.

Olbrymi pożar sowieckiego składu Inu w Rydze

RYGA, 13 kwietnia. — Ubiegłej nocy wybuchł olbrzymi pożar w fabryce „Prowodnik“, na leżącej do rosyjskiego towarzystwa okrętowego „Sowtorg Flot“.

Pastwą płomieni padł 4-piętrowy budynek, długości 200 metrów, w którym mieścił się magazyn Inu.

Pożar wybuchł wczoraj o g. 8 wieczorem na trzecim piętrze i rozszerzał się z zatrważającą szybkością. Na miejsce przybyła cała rycka straż pożarna i usiłowała w pierwszym rzędzie ratować niższe piętra. Krótko po godz. 22-giej zawalił się jednakże sufit grzebiąc pod sobą 6 strażaków, z których 2 zostało zabitych na miejscu a 4 odniosło ciężkie rany, a następnie płomienie ogarnęły cały budynek. Akcja ratunkowa trwała całą noc i pożar został dopiero rano ugaszony.

Policja kryminalna wszczęła śledztwo celem wyświeślenia przyczyny pożaru. Wedle pobieżnego obliczenia straty wynoszą 25 milionów latów, czyli okrągłe 50 milionów złotych. Spaliło się przeszło trzy tysiące wagonów Inu.

Niemcy uniemożliwiają Polsce

ratyfikację traktatu handlowego Wobec zwyzki cel agrarnych import Polski będzie w gorszej sytuacji, niż w czasie wojny celnej

W dniu wczorajszym nadeszły do Warszawy szczegółowe dane co do projektu nowych zwyzek cel agrarnych w Niemczech, który to projekt w dniu 8 kwietnia 1930 roku przyjęty został przez gabinet Rzeszy na skutek wniosku ministra Schiele'go.

Wiadomości te wywołały żywe poruszenie w sferach rolniczych polskich i dowiadujemy się, że w związku z powyższymi odbył się

szereg narad kierowniczych sfer rolniczych, na których postanowiono wystąpić w dniu dzisiejszym z niezmiernie ostrym protestem. Specjalne delegacje mają złożyć resortowym ministrom, a więc przedewszystkiem ministrowi spraw zagranicznych, ministrowi przemysłu i handlu i rolnictwa szczegółowo opracowany memoriał w tej sprawie.

Z kół rolniczych dowiadujemy

się następujących szczegółów:

Uchwalony przez gabinet Rzeszy projekt zwyzek celnych przewiduje zwyzki na szereg artykułów tak wysokie, że właściwie uważać je należy za prohibicyjne. Tak np. jaja z 6 RM. na 30 RM., jęczmień cło ruchome do wysokości 12 RM. od 100 kg., owies, żyto, pszenica — cło ruchome zupełnie dowolne, które rząd może podnosić co trzy miesiące na zasadzie spe-

cialnych pełnomocnictw.

Mleko, które było dotychczas wolne od cła, zostaje obłożone cłem 5 RM. Poza tym cały szereg dalszych podwyzek na stoninę, szmalce itd.

Podwyzki powyższe zostały zaprojektowane w chwili, kiedy po wielotygodniowych naradach w Genewie została wypracowana międzynarodowa konwencja, w której wszystkie państwa ograniczają swą swobodę w dziedzinie ustawodawstwa celnego. Konwencję tę podpisała również Rzesza niemiecka. Podwyzki te są więc w rażącej sprzeczności z tendencjami międzynarodowego życia zmierzającego w kierunku stabilizacji warunków wymiennych, wprowadzając w niezwykle szerokim zakresie nie stosowane dotychczas cła ruchome, które odbierają wymianie towarowej podstawowe elementy trwałej współpracy, opierając ją na elementach płynnych. Dla wszystkich państw agrarnych Europy środkowej i południowej, państw bałtyckich i skandynawskich oraz Holandji wnoszą elementy zupełnie nowej sytuacji wymiennej w stosunku do Rzeszy.

Ostatnio podpisany traktat handlowy polsko - niemiecki, acz nie zawiera fiksjacji, ani zwyzek celnych, jednak był zawierany, wychodząc z założenia pewnego istniejącego układu warunków wymiany między obu krajami. Podwyzki, gdyby miały wejść w życie, gruntownie przesuwają równowagę zawartego układu, dość jest bowiem przytoczyć, że kontyngent wleprawy wobec wysokości stawek celnych, stałby się nierealny oraz że szereg produktów sztandarowych rolniczych polskich byłby gorzej traktowany niż w czasie wojny celnej przy ciach bojowych, jak np. jaja, jęczmień itd.

W tym stanie rzeczy zainteresowanie rolnictwa polskiego w wejściu w życie podpisanego traktatu ulega podstawowej zmianie, traktat bowiem przy jednoczesnym wejściu w życie zwyzek powyższych nie przynosi rolnictwu poważniejszych korzyści.

Dziś zdecydują się losy ustaw agrarnych i rządu niemieckiego Socjaliści zarządzili generalną mobilizację posłów

BERLIN, 13 kwietnia. (Pat.) W poniedziałek Reichstag przystąpi do III czytania ustaw podatkowych i agrarnych oraz ustawy o junctim między powyższymi dwoma ustawami. W związku z tem zarząd frakcji socjaldemokratycznej zawiązał telegraficznie swych członków, aby przybyli na jutrzejsze po-

siedzenie Reichstagu w komplecie. Faktowi temu przypisują duże znaczenie, ponieważ fakt, ten stawia zwycięstwo rządu, uzyskane w głosowaniu sobotnim pod znakiem zapytania.

W czasie ostatnich głosowań rząd otrzymał tylko nieznaczną większość, wahając się od 7 do 13 głosów, o ileby zatem w jutrzejszym posiedzeniu wzięli

uczestniczyć wszyscy posłowie, nie jest wykluczone, że rząd poniosłby porażkę i aktualnym stałoby się rozwiązanie Reichstagu.

W kołach socjaldemokratycznych utrzymują, że wobec programu agrarnego Schiele'go, socjaldemokracy nie mają powodu do obaw o nowe wybory.

Kierownictwo spraw gospodarczych obejmie, po urlopie, min. Kwiatkowski, jako wicepremier lub przewodniczący komitetu ekonomicznego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 3 pop. wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Jugosławii kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Wyjeżdżający na urlop p. minister Kwiatkowski, który, jak wiadomo, w chwili powstania obecnego rządu zachował sobie tylko stanowisko kierownika min. przem. i handlu, wróci z urlopu na swoje stanowisko nie w charakterze kierownika tego resortu, lecz ministra.

Równocześnie dowiadujemy się, iż p. min. Kwiatkowski po powrocie będzie kierował pracami gospodarczymi rządu w

charakterze przewodniczącego komitetu ekonomicznego w radzie ministrów, lub nawet wicepremiera dla spraw gospodarczych.

* * *

Rozpoczynając urlop p. min. Kwiatkowski przed wyjazdem na wywczas oświadczył jednemu z dziennikarzy co następuje:

— Wyjeżdżam tylko na dwutygodniowy wypoczynek. Przed 1 maja będę z powrotem na stanowisku. Wszystkie dyspozycje na okres mojej nieobecności, omówione z rządem, są wydane. W opracowaniu znajduje się szereg rozporządzeń, dotyczących

złagodzenia kryzysu gospodarczego na podstawie ogólnych wytycznych, powziętych na ostatnich posiedzeniach rady ministrów (znanych z komunikatu oficjalnego prezydium rady ministrów — Przyp. Red.) W czasie mej nieobecności — mówi p. min. Kwiatkowski — bieżącymi sprawami resortu kierować będzie p. dyrektor Kożuchowski, którego nominacja na wiceministra przem. i handlu uchwalona wczoraj przez radę ministrów, zostanie przedstawiona p. Prezydentowi Rzplitej P. Kożuchowski otrzymuje na czas mej nieobecności wszelkie pełnomocnictwa do załatwiania spraw bieżących.

Dr. Trawiński
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKĄ 123
tel. 215-86. 483

Symfonia kłamstwa

Niezwykłe dzieje trójkąta małżeńskiego

Dr. Lazarus



został mianowany komisarzem odszkodowań na podstawie niemiecko - polskiej umowy likwidacyjnej.

Nowości wydawnicze

A. KALLAS. „Świat obiecany”, powieść, Kraków — Warszawa. Wydawnictwo „Panteon”, cena zł. 7.—.

„Świat obiecany” najnowsza powieść znanej autorki A. Kallas, wprowadza czytelników w środowisko ludzi, którzy kroczą per aspera ad astra.

Po przez męty wielkomijskie i walkę o byt, o miłość, o pozycję i znaczenie, zdąża akcja tej powieści w trzech etapach, zatytułowanych: Kłamstwo — U źródła — Poznanie. aż do szczytnego credo o wielkiej misji tych warstw społecznych, które przygotowują się dopiero do odegrania roli historycznej.

Niezwykła różnorodność typów kobiecych, wprowadzonych w tok akcji o silnym, dramatycznym napięciu, czyni tę powieść tembardziej zajmującą. że A. Kallas znana jest z tego — jak wyraził się jeden z wybitnych krytyków, iż duszę kobiecą odmalować ona potrafi ze zjawstwem nielada.

Wiele również miejsca poświęcono w tej powieści zagadnieniu miłości, oraz stosunkowi kobiety obecnej doby do mężczyzny.

Słowem: powieść naprawdę ciekawa, nieprzeciętna, a prztem emocjonująca od pierwszej do ostatniej strony.

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

CYRK „KORONA”

PIOTRKOWSKA 180.

DZIŚ niebywale produkcje cyrkowe z Pogromcą Panter PAOLINO ENGERTO na czele. —3669

Berlin, w kwietniu.
ANDANTE

Właściciel hotelu Lehman, naogół obdarzony surowym charakterem, zakochał się pewnego dnia w swojej własnej „zimnej panience”, Józefinie. Józefina, aż do tej chwili, jak sama twierdzi, całkowicie nie naruszona, udaje, jakgdyby nie spostrzegając tego, co się święci, i wymawia co miesiąc posadę, domagając się za każdym razem pokaźnej podwyżki. W Lehmanie walczy zakochany z człowiekiem interesu. Wreszcie człowiek interesu zwycięża, Lehman decyduje się poślubić dziewczynę. Wobec tego nie może ona już wymawiać posady i wogóle nie otrzymuje pensji. Cnotliwa Józefina przystaje, po rozmowie ze starszym kelnerem Frycem, który otrzymuje formalne zapewnienie, „że nie się nie zmieni”!

ALLEGRO MA NON TROPPO

Młode małżeństwo pana Lehmana nie było ubogie w radości doczesne. Józefina była czarująca, wydatki na życie erotyczne odpadły, kelner Fryc pękał ze złości. Tylko, o dziwo! — kasa się jakoś nigdy nie zgadzała. Codziennie brak było pieniędzy. Jeśli np. pan Lehman pozostawiał w kasie 900 marek — to nazajutrz znajdował tam już tylko 800. Prostu zwarżować można.

Józefina...? Zachowywała się rzeczywiście uprzejmie. Otrząskany ze światem Lehman musiał sobie powiedzieć, że coś nie jest w porządku, gdy żona jest stale czarująca. Pewnego dnia symulował wyjazd, nagle powrócił do domu i znalazł obcy klucz w drzwiach kasy, a Józefinę w objęciach kelnera.

SOSTENUTO.

Gniew Lehmana... miał wybuchnąć, jak wulkan. Jednak hotelarz mężnie opanował swe serce, bowiem pojął odrazu, że jako podwójnie oszukiwany

mąż ośmieszy się strasznie i utraci wszelki autorytet w przedsiębiorstwie. Udawał więc, że niczego nie zauważył i rozpoczął grać rolę małżonka z farsy. Miało to ten skutek, że Józefina i Fryc nie uważali już za potrzebne kryć się ze swymi wzajemnymi sympatjami. Lehman jedynie zmienił zamek przy kasie i zaczął szukać zaczepki w innej dziedzinie życia, aby przygotować moralnie usprawiedliwiony proces rozwodowy.

VIVACE.

Przy pierwszym napomknięciu Józefina natychmiast chętnie zgadza się na rozwód, bowiem już się porozumiała z Frycem. Fryc jest wprawdzie żonaty, ale zapewnił ją, że z największą chęcią rozłączy się z prawowitą małżonką, która mu się już serdecznie przejadła.

Ponieważ obydwie strony są całkowicie zgodne, proces rozwodowy Józefiny rozwija się bardzo szybko. Niebawem rozwód zostaje przez sąd zawyrokowany. Józefina jest wolna i

z radością składa główkę na nakrochmalonym gorsie kelnera. Ten się jednak uchyla. Gotówka płynęła w ostatnich czasach znacznie skromniej, a obecnie, po rozwodzie, napewno wogóle się skończy. Cóż w takich wypadkach znaczy charakter? Jest to poprostu zgraniczny wyraz dla określenia „niekupieckiego sposobu myślenia”! Józefina wydaje okrzyk przerażenia. Fryc oświadcza z godnością, że nie chce być dłużej wodzony na pokuszenie i wymawia posadę. O rozwodzie ze swoją prawowitą małżonką myślał wprawdzie kiedyś tam przy okazji, jak to się zresztą każdemu mężowi zdarza. Ale każdy mąż powinien być za dowolony, gdy ma w domu wierną żonę i nie wpadł tak strasznie, jak naprzykład właściciel hotelu, pan Lehman.

FINALE.

Biedna Józefina, uważając, że zbyt surowo została ukarana za te trochę niewierności, pełnionej w stosunku do męża,

który jej dla wygody zaufał, oskarżyła kelnera Fryca o roztropne wprowadzenie w błąd, złamanie przyrzeczenia małżeństwa i t. p.

Oczywiście z całkowitem nie powodzeniem. Fryc oświadczył w sądzie, że kochał swoją szefową. To jest przecież niepisane prawo każdego lepszego pracownika. Czy miał odrzucać pieniądze, które mu systematycznie dawała? Czy jest Herku lesem? Oczywiście nie znał źródła, z jakiego pieniądze pochodzą. Gdy wstrząsnęła nim wiadomość, że jego ukochana kradnie, odepchnął od siebie z całą stanowczością myśl o jakimkolwiek trwałym związku.

Wprost przeciwne tym zeznaniom przysięgi Józefiny nie znalazły wiary u sądu, bowiem, jak oświadczył przewodniczący, notorycznie niewierna żona nie zasługuje na wiarę.

Symfonie miłości kończą się zwykle dysharmonją. Nieomal taką samą dysharmonją, jak symfonie prawdy.

N. O.

Premjer egipski Nahas Pasza



(w drzwiach wagonu) żegna ny na dworcu w Kairze przed wyjazdem do Londynu.



Dziś Premjera!

Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA.

Wielki świąteczny program!

„URODA ŻYCIA”

wg. nieśmiertelnej powieści St. Żeromskiego.

W rolach głównych:

Nora Ney i Adam Brodzisz

DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 14. IV. 1930 R. Nr. 25.

MORD NA BOISKU

POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA A. CHRISTIE.

(Ciąg dalszy).

Po drodze opowiedziałem mu wszystko, co wiedziałem. Poirot słuchał uważnie.

— Nóż tkwił w ramie, mówisz? To dziwne. Czy jesteś całkiem pewny, że był to ten sam nożyk?

— Najpewniejszy. I dlatego wydaje mi się to tak nieprawdopodobne.

— Niema na świecie nic nieprawdopodobnego. Może istnieje dwa takie nożyki.

— To jest niemożliwe. Byłoby to niezwykle wprost zbieg okoliczności.

— Mówisz bez zastanowienia, Hastings. To jest nawet bardzo możliwe. Nożyk ten jest pamiątką wojenną, którą kazał zrobić Jack Renault; napewno nie kazał zrobić jednego egzemplarza, ale kilka. Możliwe jest, że nawet jeden z nich został do własnego użytku.

— Nikt o tem nie wspomniał! — rzekłem.

— Mój przyjacielu, gdy się bada jakiś wypadek, bierze się pod uwagę nie tylko to, o czem ktoś „wspomina”. Często ludzie nie poruszają pewnych spraw, bo nie wiedzą, że są one ważne, a czasem nie mówią oni, dlatego, że mają powody do ich ukrycia. Możesz sobie wybrać jedno z tych tłumaczeń, które ci więcej przypada do gustu.

Milczałem, myśląc o słowach mego przyjaciela.

W kilka minut później, byliśmy w szopie. Zastaliśmy tam wszystkich naszych przyjaciół i po wymianie uprzejmości, Poirot zabrał się do roboty.

Ponieważ obserwowałem Giraud'a przy pracy, byłem teraz bardzo ciekawy. Poirot rozjeżdżał się tylko powierzchownie dokoła. Trochę więcej zainteresował się łachami, leżącymi przy drzwiach. Giraud uśmiechnął się lekceważąco, i Poirot jakby czując to, odrzucił smaty na ziemię.

— Jest to pewno stare ubranie ogrodnika? — spytał.

— Całkiem słusznie! — odparł Giraud.

Poirot ukląkł obok trupa. Pracował powoli i systematycznie. Obejrzał dokładnie ubranie zmarłego, obuwie, i specjalną uwagę zwrócił na ręce i paznokcie. Podczas tej ostatniej czynności, spytał szybko Giraud'a:

— Widział pan te paznokcie?

— Tak, widziałem.

Nagle Poirot krzyknął:

— Doktorze Durand!

— Proszę?

Lekarz zbliżył się do Poirot'a.

— Czy zauważył pan pianę na ustach?

— Nie, nie zauważyłem.

— Ale teraz widzi ją pan?

— Naturalnie.

Poirot znów zwrócił się do Giraud'a.

— Ale pan to napewno zauważył?

Giraud nie odpowiedział.

Poirot zaś pracował dalej. Broń wyjęto z rany, leżała ona w szklanym dzbanku, który stał obok trupa. Poirot wyjął ją z dzbanka, obejrzał, poczem zbadał ranę. Gdy podniósł głowę, w oczach jego błyszczały zielone ogniki, które były u niego objawem podniecenia.

— Co to za dziwna rana! — rzekł. — Wcale nie krwawiła. Na ubraniu i bieliźnie niema ani jednej plamki. Tylko ostrze nożyka jest trochę zaplamione. Co pan myśli o tem, panie doktorze?

— Myślę, że to jest wielce nienormalne.

— To wcale nie jest nienormalne. Jest to zupełnie proste. Człowiekowi temu wsadzono nóż w pierś — po śmierci. — Poczem zwrócił się do Giraud'a i rzekł: — Pan uważa tak samo, jak ja, nieprawdą?

Co myślał Giraud — niewiadomo, ale nie mrugnawszy powiekami, rzekł:

— Naturalnie, że jestem pańskiego zdania.

— Co za pomysł, — mówił tymczasem Hautet. — Wbić człowiekowi nóż w serce po śmierci! Niesłychane! Uczyniono to chyba z wielkiej nienawiści.

— Nie, — rzekł Poirot. — Przypuszczam, że uczyniono to rozmyślnie — aby wzbudzić pewne wrażenie. —

— Jakie wrażenie?

— To, które zostało wzbudzone, — odparł zagadkowo Poirot.

Pan Bex zastanawiał się.

— W jaki więc sposób zamordowano tego człowieka?

— Wcale go nie zamordowano. Umarł zdaje się na atak epileptyczny!

Słowa Poirot'a wzbudziły ponownie wielkie wzburzenie. Dr. Durand ukląkł znów przy trupie i badał go powtórnie. Wkońcu podniósł się i rzekł:

— Panie Poirot, sądzę, że pańskie przypuszczenie jest słuszne. Pozwoliłem się przypadkowo wprowadzić w błąd. Myśl, że został on zabity pchnięciem noża, odwróciła mą uwagę od właściwej przyczyny.

Poirot był bohaterem chwili. Sędzia śledczy rozplywał się w hymnach pochwalnych.

Poirot podziękował za uznanie i poprosił o pozwolenie opuszczenia zgromadzonych. Oświadczył, że chce zjeść śniadanie i oczyścić się z kurzu. Gdy opuszczaliśmy szopę, podszedł do nas Giraud.

— Jeszcze coś, panie Poirot, — rzekł z łagodną ironją:

— Ten włos kobiety był okręcony wokół rękojeści noża.

— Acha! Włos kobiety? — Chciałbym wiedzieć, do której kobiety on należał! — odparł Poirot.

— Ja też, — rzucił szybko Giraud i odszedł.

— Uparty jest ten Giraud, — rzekł Poirot do mnie, gdyśmy szli do hotelu. — Chciałbym wiedzieć, w jakim kierunku zamierza on wyprowadzić mnie w pole? Włos kobiety... hm! —

Jedliśmy z wielkim apetytem, Poirot wydawał mi się rozrzupany i nieuważny. Potem udaliśmy się do naszego pokoju. Poprosiłem Poirot'a, aby mi opowiedział coś o swej tajemniczej podróży do Paryża.

— Chętnie, mój przyjacielu. Pojechałem do Paryża, aby znaleźć to...

Wyjął z kieszeni stary, pożółkły kawałek gazety. Była to reprodukcja fotografii kobiety. Poirot podał mi kartkę. Z ust moich wydarł się okrzyk zdumienia.

— Czy poznajesz ją, mój przyjacielu?

Kiwnąłem głową. Choć fotografia była bardzo stara i fryzura wyszła już dawno z mody, podobieństwo było niezwykle.

— Madame Daubreuil! — krzyknąłem.

Poirot z uśmiechem potrząsnął głową.

— Niezupełnie słusznie, przyjacielu. W owych czasach nazywała się ona inaczej. To jest fotografia sławnej pani Beroldy!

Pani Beroldy! Błyskawicznie przypomniałem sobie wszystko. Ówczesną próbę zbrodni, która wzbudziła ogólne poruszenie.

XVI.

Historja pani Beroldy

Mniej więcej 20 lat przed rozpoczęciem naszego opowiadania, pan Arnold Beroldy, mieszkaniec Lyonu, przybył ze swą piękną żoną i małą córeczką, do Paryża. Pan Beroldy był najmłodszym współwłaścicielem składu win. Silny mężczyzna w średnim wieku, lubił przyjemne życie i dobre rzeczy; całym sercem był oddany swej młodej żonie. Firma w Paryżu, na czele której stał Beroldy, należała do małych przedsiębiorstw, i choć dobrze szła, nie dawała dużych dochodów. Państwo Beroldy zamieszkiwali małe mieszkanie i początkowo żyli bardzo skromnie.

Pan Beroldy był zupełnie nie

cierpliwym człowiekiem; żona jego miała bardzo romantyczną naturę. Młoda i piękna, niezwykle pociągająca, wzbudziła wkrótce wielkie zainteresowanie w dzielnicy, w której mieszkała; specjalnie wówczas, gdy rozeszły się pogłoski, że dokoła jej przeszłości unosi się interesująca tajemnica. Szeptano sobie na ucho, że jest ona nielegalną córką rosyjskiego wielkiego księcia. Inni twierdzili, że ojcem jej był austriacki następca tronu, i jest ona owocem prawnego, choć morgantycznego małżeństwa. Wszystkie wieści jednak zgadzały się pod jednym względem, a mianowicie, że Joanna Beroldy jest osiłą interesującej tajemnicy. Pytana przez ciekawych, pani Beroldy nie zaprzeczała tym wieściom. A nawet często dawała do zrozumienia, że choć nie wolno jej mówić, wszystkie te wieści są oparte na prawdziwych podstawach. Z zaufanymi przyjaciółmi mówiła o politycznych intrygach, o „papierach” i tajemniczych niebezpieczeństwach, które jej grożą. Czasami mówiła o klejnotach koronnych, które mają być sprzedane za jej pośrednictwem.

Pomiędzy najbliższymi znajomymi Beroldy'ego znajdował się młody adwokat, George Conneau. Wkrótce stało się ogólnie wiadome, że Joanna oddała mu swe serce. Pani Beroldy igrała z nim i ośmielała go, kładąc jednak zawsze nacisk na swą sympatję dla męża. Mimo to ludzie twierdzili, że jest on jej kochankiem i nie jedynym.

Gdy państwo Beroldy już trzy miesiące mieszkali w Paryżu, na widowni pojawiła się jeszcze jedna osoba. Był to niejaki pan Hirom P. Tropp, bogaty amerykańczyk. Uległ on szybko wdziękowi uroczej kobiety. Miłość jego nie była dla nikogo tajemnicą, choć nie przekraczała ona dozwolonych granic.

(d. c. n.)



Dziś i dni następnych!

Pocz. seansów o 2 4, 6, 8 i 10 wiecz. Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Na inaugurację dźwiękowego kina odegrany zostanie najnowszy film p. t.

Pieśniarz Paryża

100 proc. dźwiękowy film

W roli gł. niezrównany pieśniarz

Maurice Chevalier

Reżyserował twórca „Upadłego Anioła” Richard Wallace.

Film demonstrowany będzie na aparatach dźwiękowych systemu Western-Electric



Stabilizacja temperatury i piękna pogoda

Charakterystyczną cechą tego rocznej zimy, odróżniającą ją od poprzedniczek w długim okresie dziesiątek lat, jest nie-pamiętna oddawna stabilizacja temperatury. Skala jej wahań zaczynała się dawniej zwyczajnie od kilkunastu stopni poniżej zera i sięgała do jakich dzie sięciu a nawet trzynastu stopni ciepła, tymczasem w czasie ostatniej zimy spadek temperatury dochodził do kilku zaledwie stopni poniżej zera, a wzrost ciepłoty nie przekraczał 6 stopni powyżej zera.

W ostatnich dopiero dniach przyszło, jak wiadomo, do zmiany i od kilku dni utrzymuje się temperatura na wysokim poziomie, również wybitnie stabilizowanym, co przy obecnym rozmieszczeniu ciśnienia europejskich pozwala na oczekiwanie wiosennej już aury przy znacznej ciepłocie, a jak zapowiadają stacje niemieckie, również i pięknej pogodzie w najbliższych przynajmniej dniach.

Zamknięcie ruchu kołowego na szlaku Sroczk-Piotrków

Jak się dowiadujemy Okr. dyrekcja robót publicznych, przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi wydała zarządzenie wydziałowi drogowemu w Piotrkowie, zamknięcia ruchu kołowego dla wozów i samochodów ciężarowych oraz autobusów na odcinku szosy z Łodzi do Piotrkowa, pomiędzy Sroczkiem i Piotrkowem.

Wszelki ruch kołowy kierowany będzie w kierunku Łodzi przez Wołę Kamocką. Zamknięcie drogi zostało zarządzone z dniem 12 b. m. i trwać będzie do dnia 10 maja r. b. (a)

P.P.S. o pracy samorządu łódzkiego Uznanie dla poczynań magistratu Apel do rządu o kredyty inwestycyjne

W sali rady miejskiej odbyła się międzydzielnicowa konferencja polskiej partji socjalistycznej, na porządku dziennym której znalazły się sprawozdania z działalności partji na terenie samorządu.

Konferencję zagał przewodniczący frakcji radzieckiej P. P. S., radny Andrzejak, który wskazał na ogrom trudności, jakimi walczyć muszą frakcja większości przy rozwiązaniu swego programu. Radny Andrzejak podkreślił, że stosunek władz nadzorczych do samorządu nie zawsze był usprawiedliwiony względami rzeczowymi. Władze centralne, jeżeli chodzi o sprawę pożyczki zagranicznej dla Łodzi i kredytów na roboty inwestycyjne w ub. roku, wykazały całkowitą obojętność wobec potrzeb Łodzi.

Po zagajeniu zabrał głos pre-

zes rady miejskiej, inż. Hologreber, który złożył sprawozdanie z działalności większości socjalistycznej w radzie. W obszernym i wyczerpującym referacie mówca zobrazował całokształt prac w radzie, charakteryzując złośliwą i demagogiczną taktykę opozycji w sprawach jaknajżywiej dotyczących interesów miasta i potrzeb warstw robotniczych.

Następnie złożył relację z działalności frakcji PPS. r. Goliński, poczem przemówił wiceprezydent m. Łodzi dr. Wieliński, który omówił całokształt prac magistratu, wskazując przedewszystkiem na znaczne posunięcie naprzód najniezbędniejszych dla miasta inwestycji, na ogrom potrzeb Łodzi, zaniedbanej wskutek wieloletniej chaotycznej gospodarki biurokratycznych władz miejskich

w czasach zaboreczych.

Po dyskusji, w której wzięli udział pp.: Andrzejak, Purlal, Goliński, Boroń i Polecki, konferencja przyjęła rezolucję, wyrażającą uznanie przedstawicielom PPS. w magistracie i radzie miejskiej.

W dalszym ciągu rezolucji wyrażono protest przeciwko polityce rządu w stosunku do samorządów, wogóle, i do Łodzi w szczególności, stwierdzając, że polityka ta wymierzona jest przeciwko najżywoźniejszemu interesom ogółu ludności i klasy robotniczej.

Rezolucja domaga się przyznania kredytów na uruchomienie robót inwestycyjnych i umożliwienie w ten sposób zatrudnienia bezrobotnych.

Wkońcu rezolucja wzywa przedstawicieli PPS. do wytrwania na stanowiskach i dalszej wyteżonej pracy dla dobra Łodzi.

Na tem zamknięto konferencję.

Zniesienie rewizji osobistej przy przekraczaniu granicy

Statystyki urzędów celnych wykazują, że system rewizji osobistej nie prowadzi prawie nigdy do celu, gdyż tylko 10 proc. rozebranych okazało się przemytnikami, a 90 proc. przyjeżdżających spotykały zupełnie niezasażone szykany. Oczywiście system radykalnej rewizji nie przyczynia życzliwej o-

pinji o nas wśród podróżnych cudzoziemców. Licząc się z tym faktem, ministerstwo skarbu zamierza obecnie znieść zupełnie stosowanie rewizji osobistej, ograniczając ją tylko do bardzo rzadkich wypadków, w których istnieją rzeczywiście poważne poszlaki. Odpowiednie przepisy są już opracowane.

Zjazd N. P. R. lewicy

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi zjazd NPR. lewicy z województwa łódzkiego. Na zjazd

przybyło około 180 delegatów. Zjazd otworzył prezes zarządu wojewódzkiego, dr. Bolesław Fichna. Przewodniczył p. W. Galiński. Zjazd na wstępie wysłał depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzeczypospolitej i depeszę do p. marszałka Piłsudskiego z zapewnieniem poparcia polityki marszałka Piłsudskiego, dążącej do mocarstwowej Polski.

Referaty wygłosił dr. Bolesław Fichna, pos. Ludwik Waszkiewicz. W dyskusji zabierało głos ok. 30 delegatów, poczem wyrażono absolutorium dotychczasowemu zarządowi, który wybrano na następną kadencję w niezmiennym składzie. Następnie zjazd uchwalił rezolucje w sprawach bezrobocia i w sprawach ogólnej sytuacji politycznej.

Uciekinierzy od życia Wczorajsze zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym zentralizowano posterunek policji na Władze wiejskiej o znalezieniu na przedmieściu Widzowa trupa nieznanego mężczyzny.

Policja po przybyciu na miejsce znalazła przy zwłokach flaszkę z esencją octową.

Przy samobójcy nie znaleziono żadnych papierów, mimo to policji udało się ustalić tożsamość denata, którym okazał się mieszkaniec Widzowa, Kazimierz Bagiński.

Zwłokę jego przewieziono do prokuratury miejskiej.

Wczoraj o godzinie 16 w mieszkaniu własnym przy ul. Sikawskiej 15 popełnił zamach samobójczy 19-letni Edmund Szymański, malarz, przeznając sobie brzytwą krtani.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł desperata w stanie groźnym do szpitala. Przyczyn samobójstwa nie ustalono.

W bramie domu przy ul. Nowaka 34, zatrula się jodyną i roztworem amoniaku 18-letnia bezrobotna Janina Rakocińska, zamieszkała przy ul. Marysińskiej. Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, przewoząc ją w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Przyczyną samobójstwa był zawód miłośny.

Nieszczęśliwy wypadek na akademji ku czci Pereca 40 osób wpadło do orkiestry

W dniu wczorajszym w godzinach porannych w kinoteatrze „Splendid” przy ul. Narutowicza 20 odbywała się akademja, zorganizowana przez Bund ku czci słynnego pisarza żydowskiego Pereca.

Program akademji po szeregu przemówień przewidywał występy chóru pod batutą prof. Zozuli oraz kwintet muzyczny.

Po przemówieniach na scenę wystąpił chór w liczbie czterdziestu kilku osób. Pomimo ostrzeżeń ze strony dyrekcji kina, chór ten ustawił się przed rampą na prowizorycznej podłodze, położonej na miejscu dawnego pomieszczenia dla orkiestry.

W chwili, kiedy cały chór był już ustawiony, podłoga prowizoryczna zarwała się i cały chór

wpadł do dawnego pomieszczenia dla orkiestry.

Rozległy się jęki i okrzyki poranionych chórzystów. Na sali zapanała panika.

Ktoś z przytomniejszych zaalarmował pogotowie ratunkowe, które niezwłocznie przybyło na miejsce. Po kilku minutach przyjechało również pogotowie kasy charytaty, ponieważ jeden lekarz nie mógł formalnie sobie poradzić z tak wielką ilością rannych.

Podczas wypadku poranienia odniosło przeszło 40 osób. Są to przeważnie potłuczenia oraz zadrapania, kilku jednak odniosło poważniejsze obrażenia cieleśne. Przeszło godzinę trwała praca w akademji. Dopiero po tym czasie udało się przywrócić porządek i akademja kontynuowana była w dalszym ciągu. (p)



Ceny miejsc zniżone!

Dziś i dni następnych!

WSPANIAŁY PRZEDSWIATECZNY DWUSZLAGIEROWY PROGRAM!

USTA ZBYT CZERWONE

Wrzeszcząca do łez paryska kino-sztuka salonowa pełna subtelności wdzięku i wyrafinowanej elegancji.

W roli głównej subtelnie piękna
FLORENCE VIDOR,
Albert Confi, Loreffa Young i Maffy Kemp.

GÓRĄ KAWALERSKI STAN

Artywesola komedia pełna niebywałych sytuacji, dowcipu i humoru.

W roli głównej as humoru Ameryki
CHESTER CONKLIN
MUZYKA M. LIDAUERA.

Na pierwszy seans od godz. 4 wszystkie miejsca po 50 gr. 3676-2

Dr. med. 2472 REICHER
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie diatermją. Elektroterapia.
Południowa 28
Od 8-10 rano, 12-2, 5-8.30 w.
W niedziele od 9-2
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307); S. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowskiego (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); A. Charemy (Pomorska 10); A. Potasza (Pl. Kościelny 10).



Dziś i dni następnych!

Wspaniała para kochanków
MIKOŁAJ RIMSKI i ELZA TEMARY
w najlepszej swej kreacji p. t.

DLATEGO, że CIĘ KOCHAM

Dramat wielkiej miłości i poświęcenia.

Realizacja chluby Francji Ch. BURGUETA.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o godz. 4-ej p. p., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w pol., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.- 2. zł; w sob. i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 1. zł i 50 gr. 3673

Prof. Aleksander Brückner laureatem nagrody literackiej Łodzi na r. 1930

(W niedzielę, dnia 18 b. m., o godz. 11 przed południem, odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Łodzi na rok 1930, zwołane — w myśl statutu — celem wyboru laureata.

Przed przystąpieniem do obrad, p. prezydent Bronisław Ziemięcki wygłosił przemówienie ku uczczeniu pamięci ś. p. prof. dr. J. Kallenbacha. Przemówienia p. prezydenta Ziemięckiego komitet wysłuchał stojąc.

Po ogłoszeniu i umotywowaniu kandydatów, komitet postanowił jednogłośnie przyznać nagrodę literacką m. Łodzi na r. 1930 p. Aleksandrowi Brücknerowi — prof. uniwersytetu berlińskiego, za całokształt jego działalność na polu literatury polskiej.

Wręczenie laureatowi dyplomu oraz nagrody odbędzie się — w myśl postanowień statutu — na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej w dniu 3 maja 1930 roku.

W obradach komitetu brali udział: pp. prof. dr. J. Chrzanowski (Polska Akademia Umiejętności), kurator łódzkiego okręgu szkolnego — J. Gadowski, prof. dr. T. Grabowski (Uniwersytet Poznański), Wacław Grubiński (Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie), red. Cz. Gumkowski (Syndykat Dziennikarzy w Łodzi), prezes rady miejskiej inż. J. Holcgreber, docent dr. St. Kołaczkowski (Uniwersytet Jagielloński), Leon Pomirowski (Zw. Zawodu Wy. Literatów Polskich), ławnik P. Smolik (delegat rady miejskiej), prof. dr. J. Ujejski (Uni-

wersytet Warszawski), J. Wołoszynowski (P. E. N. - Club), oraz prezydent Br. Ziemięcki. Obecny był również p. o. dyrektora zarządu miejskiego — M. Kalinowski. Obradom przewodniczył prof. J. Chrzanowski, sekretarzem red. Cz. Gumkowski. Protokół prowadził w. z. kierownika oddziału prasowego red. W. Polecki.

Aleksander Brückner, urodzony w 1856 roku, profesor filologii słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim. Jeden z najznakomitszych historyków literatury i kultury polskiej i słowiańskiej. Autor najlepszego zarysu dzieł literatury pol-

HERBATA LIPTONA
NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ W ŚWIECIE

skiej i historii literatury rosyjskiej (po polsku i po niemiecku).

Odkrywcą najdawniejszego pomnika prozy polskiej, t. zw. „Kazań świętokrzyskich“, oraz całego szeregu zabytków rękopiśmiennych średniowiecza polskiego. Autor największej monografii o Reju (1906) oraz o Wacławie Potockim i wogóle literatury XVII w.

Badacz, o niezwykłym temperamentie, odbijającym się w stylu bardzo żywym i oryginalnym. Zajmuje się również literaturą wieków XIX i XX. Jest również cenionym badaczem językowym. Jest autorem monografii o „dziejach języka polskiego“ oraz „Słownika etymologicznego języka polskiego“ (1928 r.).

Syntezą znacznej części jego prac jest wydany ostatnio zarys „historji kultury polskiej“.

Uroczyste otwarcie

muzeum sztuki im. Bartoszewiczów

W dniu wczorajszym w gmachu magistratu przy Pl. Wolności 1 odbyła się uroczystość otwarcia muzeum sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów.

Na uroczystość przybyło wielu dygnitarzy, malarzy łódzkich, delegatów instytucji społecznych i prasy.

Prezydent Ziemięcki wygłosił dłuższe przemówienie o historii zbiorów Bartoszewiczów, podarowanych Łodzi i znaczeniu nowego przybytku sztuki i kultury dla miasta, poczem przeciął symboliczną wstęgę i zebrani weszli do sali muzeum.

Ławnik wydziału oświaty i kultury prof. Smolik wygłosił następnie do zebranych przemówienie, w którym skreślił historję poszczególnych obrazów i ich twórców.

Z okazji otwarcia muzeum miejskiego magistrat otrzymał szereg depeesz i listów.

Między innymi nadeszła depeesze: prezydent Warszawy Słomiński, dyrektor muzeum narodowego w Warszawie, dyrektor departamentu sztuki ministerstwa oświaty, archiwum bibl. muzeum archeologicznego poznańskiego, wydział sztuk pięknych uniwersytetu wileńskiego go itd. (b)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr Miejski

Dziś: 4. **Dzielny Wojak Szwejk**
830 **Dziwne wędrowki Salvermosera**

Jutro: 830 „Dziwne wędrowki Salvermosera“

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 po południu po cenach najniższych po raz 52 — „Dzielny wojak Szwejk“ z Michałem Zniczem w roli tytułowej.

O godz. 8,30 wieczorem po cenach najniższych groteska „Dziwne wędrowki Salvermosera“ z M. Zniczem w roli tytułowej.

„PERFUMY MOJEJ ŻONY“
Już w środę, premiera świetnej komedji L. Lenza p. t. „Perfumy mojej żony“, obfitującej w zabawne „Qui pro quo“.

Obsadę tworzą: Grywińska, Zabczyńska, Krzywicka, Znicz, Brodniewicz, Krotka. Reżyseruje K. Tatarski.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 4,30 po południu i 8,30 wieczorem doskonała komedia Z. Geyera „Kobietka z eleganckiego świata“. W wykonaniu: Dehnelówny, Kędzierskiej, Trapszówny, Michałaka, Scjbona i Staszewskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś, wtorek i środa ferjowo wjechała baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło“, która dzięki swym walorom scenicznym i doskonałej grze artystów zdobywa wielki sukces wśród łódzkich melomanów.

Reżyser Zbucki kończy swą świąteczną atrakcją dla naszej publiczności wspaniałą wodewil ze śpiewami i tańcami „Wakacje małżeńskie“.

„KOPCIUSZEK“

Barwna bajka „Kopciuszek“, która ku uciechu dziatwy wróciła na scenę, dana będzie jeszcze dziś i wtorek o godz. 4,20 po poł.

Tłum odbija aresztowaną podczas nakrycia przemycanego tytoniu

Od dłuższego już czasu policja otrzymywała konfidencyjne wiadomości o tem, że na Chojnach przy ul. Kościuszki 2 mieści się centrala przemytnicza, do której przemycają z zagranicy szereg rozmaitych towarów, a przedewszystkiem tytoni. W dniu wczorajszym komendant posterunku na Chojnach po otrzymaniu wiadomości, że w mieszkaniu lokatora tegoż domu Stanisława Patory, ukryty jest przemyt, wysłał na miejsce trzech policyjantów. Rewizja jednak nie wykryła.

Z mieszkania Patory policjanci udali się do mieszkania Władysława Jacha, lecz i tu przeprowadzona rewizja nie dała żadnych wyników.

Jeden z policyjantów zauważył jakąś kobietę, która wyszła z mieszkania Patory z paczką w ręku i następnie weszła do ustępu.

Wspólnymi siłami drzwi wyważono i policyjanci ujeli kobietę w chwili, kiedy wrzucała paczkę tytoniu do ustępu.

Tytoni w ilości 25 kilogramów odebrano, a kobietę ową, którą okazywała się niejaka Rutkowska, aresztowano.

Podczas prowadzenia jej do komisariatu przed domem zebrał się tłum w liczbę 500 osób, który począł wnosić wrogi okrzyki i w końcu zaatakował policyjantów.

Napastnikom udało się odbić aresztowaną Rutkowską i odebrać skonfiskowany tytoni. Jednak jeden z policyjantów szłał prawie pół kilo tytoniu ukryć w rękawie płaszcza.

W godzinę później do wspomnianego domu udał się silniejszy oddział policji, który aresztował Stanisława Paturę oraz żonę jego, Władysława Jacha z żoną, Rutkowskiego z żoną, Grodka z żoną oraz Głównika. Wszyscy aresztowani zamieszkują w domu nr. 2 przy ul. Kościuszki.

Wszystkich aresztowanych przewieziono pod silną eskortą do wydziału śledczego przy ul. Kilińskiego 152 gdzie osadzono ich w areszcie do dyspozycji sądziego śledczego. (p)

Ogłoszenie.

Wybitny znawca pocałunków

HARRY LIEDTKE

przybywa na kilka dni do Łodzi

i udzieli lekcji całowania się

Chętnych pouczy: jak, gdzie i kiedy należy całować.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godz. biurowych kancelarja kinoteatru

LUNA

RADJO

detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystępnych

RADJO-LLOYD,
PRZEJAZD 8, TEL. 158-08

3246

SOBZI
TEATR KAMERALNY
Ararat
Al. 1-go Maja 2.
Kier. art. M. Broderson.
Dyrektor J. Strugaes
Kompoz. D. Bajgelman

Dziś, w poniedziałek 3 przedstawienia o g. 4-ej po poł., 7,45 w. i 10 wiecz. i jutro wtorek 2 przedstawienia o g. 7,45 w. i 10 wiecz.

wielkiego przebojowego programu Nr. 4 w dwóch częściach 16 obrazach p. t. **Czakedik in Knakedik**

z udziałem całego zespołu.
Konferensjer: N. Rajchenberg
Bilety cały dzień sprzedaje kasa teatru

oooooooooooooooooooooooooooo

Z EKRANU
MOWĘ POLSKĄ
ŁÓDŹ
PO RAZ PIERWSZY

USŁYSZY
W KINIE DŹWIĘKOWYM
„SPLENDID“

1-szy Dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi **„SPLENDID“**
Na aparatach „Western Electric“

OSTATNIE DNI

AL JOLSON

jako

Śpiewak Jazzbandu

CENY MIEJSC:
zł. 1-, 2-, 3-

Początek seansów o 6, 8 i 10.

Ł. K. S. - Garbarnia 5:1 (3:1)

Niezwykła klęska wicemistrza ligi

Przepiękna pogoda i zapowiedź występu Garbarni, okrytej sławą zeszłorocznych zmagania ligowych, ściągnęły na boisko ŁKS, 3.000 tłum publiczności. Gospodarze sprawili miłą niespodziankę, szczególnie dla tej części, która tydzień temu była świadkiem niezwykle słabej gry czerwonych w spotkaniu z ŁTSG. Nie ulega kwestji, że na poziom gry całej drużyny wpłynęło przestawienie linii ataku, które okazało się niezwykle trafnym pociągnięciem Linja napadu czerwonych w składzie: Durka, Kubik, Tadeusiewicz, Król, Feja jest dziś — zdaniem naszym — najlepszą na jaką może się zdobyć ŁKS.

Jeśli chodzi o sam przebieg gry, to należy ją podzielić na kilka faz, w których raz jedna, drugi raz druga strona miała zdecydowaną przewagę, faz interesujących i nieciekawych. Początek gry należy niepodzielnie do ŁKS., który narzuca żywiołowe tempo. Animusz, z jakim gospodarze rozpoczęli ataki, kazał przewidywać, że zwycięstwo prowadzenia jest tylko kwestją czasu. Tyły Garbarni zostały oszołomione prosto naporem przeciwnika, a słaba gra bramkarza stwarzała nadzwyczaj groźne momenty. Gospodarze atakują przeważnie prawą stronę, gdzie Kubik wybitnie zatrudnia Durkę, który przypominał sobie stare dobre czasy.

Już w 7 min. Durka ładnie objęła obrońcę i dzięki fatalnej interwencji bramkarza zdobywa prowadzenie. Garbarnia nie przywiązuje specjalnej, zdaje się, wagi do chwilowego niepowodzenia, wierząc w swą szczęśliwą gwiazdę i nadal gra nonszalancko, szczególnie w linii ataku. Tu jedynie skrzydła pracują dobrze, środkowa trójka zawodzi, a zwłaszcza Pazurek, poruszający się ciężko i jakby odniechcenia po boisku i Raczkiewicz, który nie nie zdradzał coby pozwoliło powierzać mu tak odpowiedzialną funkcję, jak kierownika napadu.

Ciągłe gubienie piłek przez napastników odbiło się na grze pomocy i obrońców, którzy w dają z siebie wszystko, by sprostać niezwykle trudnemu zadaniu. W niedługim czasie groźny moment przynosi dla ŁKS. róg, bito przez Durkę. Na bramkarza, będącego w podskoku do piłki, wpada Król i głową podwyższa wynik. Mimo tych okoliczności, towarzyszących zdobyciu punktu, sędzia bramkę odgwiżdżuje nie uznając foulu.

Błąd sędziego deprymuje gości, zachęca natomiast miejscowych do dalszych wysiłków. Obraz gry nie ulega zmianie, wkrótce wynik zostaje, dzięki Tadeusiewiczowi, podwyższony do 3:0. Na trybunach i na galerji olbrzymie poruszenie, gdyż zanosi się na wysokocyfrową klęskę gości. Garbarnia zabiera się do pracy i zaczyna naciskać. Duszenie to przynosi jedynie kilka strzałów niecelnych, dopiero na minutę przed końcem pierwszej połowy Gałęcki zawinia rękę i sędzia dyktuje rzut karny. Bomba Mazura grzeźnie bezapelacyjnie w siatce.

Następuje przerwa. Po zmianie stron Garbarnia zmienia się do niepoznania. Jeden za drugim suną ataki gości na bramkę gospodarzy, przewaga ta jednak nie wyzyskana, bądź dzięki Gałęckiemu, który roztoczył czułą i nader skuteczną opiekę nad Pazurkiem, bądź też niezdecydowaniu strażówemu napastników. Tymczasem gospodarze broniąc się dzielnie nie zapominają i o akcji zaczepnej. Wypad prawą stroną, i Król, chwytając dośrodkowanie Kubika, podwyższa wynik do 4:1.

Od tej pory gra stała się nie-

ciekawą, nudną chwilami, ot prosto przeistoczyła się w ty pową bezładną walkę o punkty. Pierwsza otrząsa się Garbarnia i w ostatnich 20 minutach zaczyna gwałtownie przygniatać przeciwnika. Rozruszał się Pazurek, robił co mógł, jak również i cała drużyna, z poświęceniem walczyła o poprawienie wyniku, lecz los chciał, iż wysiłki te nie zostały uwieńczone zdobyciem goali, tylko dzięki anemji strzałowej linii ataku. ŁKS. stosuje umiejętnie taktykę obrony, nie nadużywa jednak tak popularnie stosowanej w tych warunkach gry na czas.

Ostatnie minuty przynoszą przebieg Króla, akcji którego zbyt wysunięci obrońcy nie mogli udaremnić. Król wychodzi zwycięsko z pojedynku z bramkarzem przerzuca piłkę do Feji, który wbiegając z nią do bramki ustanawia wynik dnia.

Jeśli chodzi o ocenę poszczególnych graczy, to u zwycięzców jedynie może gra Króla wypadła nieco słabiej, pozostała cała drużyna grała doskonale, z wielką ambicją, dobrze taktycznie, nawet i technicznie nie ustępowała renomowanemu zespołowi gości, u których zawodzą linja ataku i bramkarz,

poziom gry którego nie wroży Garbarni takich sukcesów jak w roku ubiegłym. Specjalnie miejsce należy poświęcić sędziemu p. Paczkowskiemu z Poznania, udowodnił on bowiem, że nie posiada jeszcze odpowiednich kwalifikacji na arbitra ligowego. Starał się, biegał, pracował, widać było dobre chęci, lecz na przeszkodzie do dobrego wywiązania się z tak odpowiedzialnej funkcji, stanął brak rutyny, która przecież zdobywać należy gdzieindziej niż na zawodach ligowych.

SENSACYJNA ROZEGRANA TURYSTÓW

Front mistrzostw A klasowych również obfituje w liczne niespodzianki

HAKOAH — WIDZEW 1:0

Sobotni mecz Hakoahu z Widzewem zgromadził nietowarową na zawodach A klasowych ilość publiczności. Na boisku RTS. Widzawa stawił się 2000 zastęp widzów, śledzący z wielkim zainteresowaniem przebiegu gry. Hakoah wystąpił z Borosem na środku ataku, który jest wprost nieocenionym nabytkiem dla tego zespołu, gdyż atak, posiadający raz odpowiedniego kierownika, staje się naprawdę groźny. Niedopisuje wciąż jeszcze w tej piątce Segal, który jest dziś zaledwie cieniem dawnego sławnego Segala.

Gra, mimo wszystko nie należała do rzędu ciekawych, stroną atakującą był częściej Hakoah, jednak Widzew, rekrutujący dziś w swej pierwszej drużynie młodzieżkich graczy, bronił się nadzwyczaj skutecznie, wkładając do gry niebywałą ambicję. W zespole robotniczym nie dopisuje linja ataku, a szczególnie rozczarował Uptas.

Jedyny punkt dla Hakoahu uzyskał Borosz, wykorzystując nadzwyczaj umiejętnie błąd obrońcy Malinowskiego. Wynik ten uważać należy za dość szczęśliwy dla Widzewa, przewaga bowiem Ha-

koahu jaką wykazywał on w polu powinna była odzwierciedlić się w większym stosunku cyfrowym. Zawody prowadził poprawnie p. An drzejak.

UNION — WKS 1:1 (1:0)

Wynik powyższy jest naogół nie spodziewany i dla Unionu niezwykle zaszczytny. Zieloni zdobyli

pierwszy punkt w mistrzostwie. WKS. pretendent do tytułu mistrza A klasy, nie mógł poradzić sobie z ambitnie broniącym się przeciwnikiem i dopiero w ostatnich minutach Klimczak zdołał wy równać. Bramkę dla zielonych uzyskał Fiedler III w pierwszej połowie zawodów.

Orkan -- Turysty 3:2 (2:2)

Znow niewykorzystany rzut karny

Do rzędu największych niespodzianek w mistrzostwie A klasy zaliczyć należy przegraną Turystów do stosunkowo słabego dziś Orkanu. Zespół Turystów przesładuje w mistrzostwach dziwny pech który, zdaje się, jest nieuniknioną konsekwencją ciągłego przestawiania drużyny, zwłaszcza zaś linii ataku, która nigdy nie może uzyskać przez to należytego zrozumienia się i zgrania. Przewaga w polu, świadczy o wyższym poziomie gry, natomiast w mistrzostwie decydują bramki, a tych napad Turystów nie potrafi zdobywać tak dalece, że nawet rzuty karne, pozostają niewykorzystane.

Tak było na meczu z ŁTSG. to samo powtórzyło się i w dniu wzo-

rajszym. Turysty grają już trzeci mecz mistrzowski i w każdym wypadku występują w innym składzie. Dopóki chorobliwie skłonność do ciągłych kombinacji w ustawianiu, lub przestawianiu drużyny pokutować będzie wśród fioletowych dopóty nigdy nie będą oni w stanie cyfrowo zadokumentować swej wyższości nad przeciwnikiem.

Wynik wczorajszego meczu świadczy ujemnie o grze tyłów Turystów, którzy zbyt ufni w swe siły bagatelizują przeciwników, szczególnie odnosi się to do obrońców, lekceważąca gra których jest prosto karygodna. Niewątpliwie, wynik wczorajszego meczu jest niezadowolającą porażką dla Turystów, mieli oni znaczną przewagę, lecz nie potrafili jej wykorzystać. Sędziował p. Andrzejak.

ŁKS Ib — BIEG 4:1 (2:1)

Zasłużone zwycięstwo ŁKS, dla którego bramki zdobyli: Sowiak 2 i Śledź 1. Sędziował p. Raettig.

BURZA — ŁTSG Ib 3:0

Drużyna rezerwowa ŁTSG spotkała się na mecz z Burzą do Pabjanic, wobec czego sędzia p. Cichoński odgwiżdżał walcowe dla Burzy, a podobno 8 graczy ŁTSG sta wilo się do gry. Miał meczu mistrzowskiego rozegrano towarzyskie spotkanie ŁTSG — Burza które zakończyło się zwycięstwem ŁTSG. w stosunku 3:1. Drużyna ŁTSG wystąpiła w składzie ligowym. Sędziował p. Dowbór.

PTC — SOKÓŁ 4:2 (2:0)

Spotkanie to odbyło się w dniu wczorajszym w Pabjanicach. Drużyna pabjaniacka miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem i zwyciężyła zasłużenie.

TABELA MISTRZOSTW KL. A

1 ŁKS.	7	4	13:4
2 PTC.	6	3	10:6
3 WKS.	6	4	6:4
4 Hakoah	5	4	3:4
5 Orkan	5	4	5:4
6 ŁTSG.	4	4	6:7
7 Burza	3	4	4:8
8 Turysty	2	3	7:7
9 Union	2	4	6:10
10 Bieg	2	4	5:10
11 Widzew	1	3	1:8
12 Sokół	1	3	3:7

Najwytworniejsze Kino Dźwiękowe

CASINO

Dzisiaj i dni następnych Pierwszy Polski Film Dźwiękowy

Moralność Pani Dulskiej

pg. G. ZAPOLSKIEJ. Mówią, śpiewają i gwizdają:
Zofja Batycka (Miss Polonia 1930 r.)
Dela Lipińska
Ludwik Fritsche, Tadeusz Wesółowski i in.
Pierwsze słowo polskie z ekranu wygłosi Józef Węgrzyn
Partytura muzyczna Ludomira Różyckiego przy współudziale Bronisława Szulca.
Najnowsze amerykańskie aparaty dźwiękowe „Western Electric”. Początek o godz. 2, 4, 6, 8, 10.10 w.
Bilety ulgowe i passe-partout nieważne.

Hakoah (Wiedeń) i morawska Slavia w Polsce

Zarząd ligi udzielił ostatecznie zezwolenia Polonii na sprowadzenie do Polski drużyny zawodowej wiedeńskiego Hakoahu. Hakoah rozegra w pierwszy dzień świąt spotkanie z reprezentacją klubów żydowskich w Warszawie, a drugiego dnia z Polonią.

Pogoń Iwowska sprowadza na święta Slavię Morawską, czołową drużynę amatorską Czechosłowacji. Slavia rozegra dwa mecze: z Fogonią i z Hasmonią.

Wacker wiedeński przyjeżdża do Polski na dwa mecze świąteczne. Dnia 20 b. m. Wacker rozegra mecz w Królewskiej Hucie z kom-

Kursy gimnastyczne przy stow. „Hakoah”

Z. S. G. S. „Hakoah” podaje do wiadomości, że zorganizowało kursy gimnastyczne dla pań, panów oraz dzieci pod kierownictwem fachowych instruktorów. Kurs jest dostępny zarówno dla członków klubu, jak i dla innych uczestników. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji sekretariat klubu w lokalu własnym, Piotrkowska 1.83 (tel. 189-21).

binowanym zespołem Naprzodu i Amatorskiego K. S., a 21 b. m. w Krakowie z Cracovią.

Na pobojuwisku ligowym

Cracovia kroczy nadal na czele tabeli. - 6000 widzów na meczu Wisła-Warta. Ruch zdobywa pierwszy punkt w mistrzostwie. - Garbarnia na ostatnim miejscu tabeli

Wczorajszą niedzielę ligową znów zaliczyć należy do rzędu obfitujących w dość sensacyjne wyniki. Do nich w pierwszym rzędzie należą wysokocyfrowe zwycięstwo LKS nad Garbarnią no i wyniki remisowe osiągnięty przez Legię w spotkaniu z Ruchem. Rozumie się, że w układzie sił w tabeli zaszły dość poważne zmiany, a mianowicie zanotować należy wysunięcie się na lepsze lokaty LKS, Wisły i Polonii.

Sensacyjnie zopowiadające się spotkanie Wisły z Wartą, rozegrane w obliczu 6000 osób przyniosło wynik remisowy, wobec czego dwaj najgroźniejsi kandydaci na mistrza utracili po jednym punkcie, różnica jednak polega na tym, że dla Warty jest to już trzeci punkt stracony, podczas gdy Wisła utraciła dopiero pierwszy. Występ Legii, która z tak wielkim przygotowaniem przystępowała do mistrzostw, zaliczyć należy do nieudanych, bowiem zespół wojskowych zdołał tylko zremisować z

Ruchem, którego przecież nie liczy się tak poważnie, jak to miało miejsce w roku ub. na początku sezonu.

Naogół wczorajszą niedzielę za-

liczyć należy do nieudanych dla drużyn krakowskich, z których je dynie Cracovia zdołała osiągnąć zwycięstwo i to minimalne. Najboleśniej była jednak porażka wi-

cemistrza ligi, Garbarni, która kroczy dziś na ostatnim miejscu w tabeli i prawdopodobnie pozostanie na nim przez dłuższy czas, gdyż w najbliższych dniach trafia

na tak groźnych przeciwników jak Wisła i Cracovia, tak, że szanse zdobycia punktów są dla niej minimalne. Po uwzględnieniu wczorajszych wyników układ sił w tabeli przedstawia się następująco:

1 Cracovia	6	3	8:1
2 Warta	5	4	9:5
3 ŁTSG.	4	3	6:5
4 LKS.	3	2	6:2
5 Wisła	3	2	4:2
6 Polonia	3	4	6:8
7 Pogoń	2	1	5:0
8 Warszaw.	2	3	4:12
9 Legia	1	1	1:1
10 Ruch	1	3	1:7
11 Czarni	—	1	1:2
12 Garbarnia	—	2	2:8

Mistrzostwa Łodzi w klasie B i C

Przedmecz rezerw: Hakoah II — Widzew II 2:1, Union II — WKS. II 1:1, Bieg II — Ł. K. S. II 2:2, Turyści II — Orkan II 2:2, ŁTSG. II — Burza II 10:0.

Mistrzostwa innych klas:

Hasmonea — Pogoń 4:1 (0:1). Do pauzy Pogoń zdobywa jedyną bramkę. Po zmianie stron drużyna żydowska, zdobywa cztery bramki, przez Humeca 2 i Hirsza 2. Sędzia p. Szer N. Hasmonea II — Pogoń II 2:1.

Widzewska Manufaktura — Jutrzenka 2:2. Pierwszy mecz o mistrzostwo klasy C przyniósł sensacyjną niespodziankę. Stuprocentowy faworyt Widz. Manufaktury remisuje nadspodziewanie z Jutrzenką. Sędziował nieudolnie p. Mikie.

Poznański — Sztern 10:0. — Mecz o mistrzostwo klasy C. Ikordowy sukces drużyny Poznańskiego.

Łódź zwyciężyła Poznań w meczu szermierczym

W sali Ośrodka Wych. Fiz. przy ul. Nowo - Targowej 24 odbył się w dniu wczorajszym mecz szermierczy Łódź — Poznań o nagrodę przechodnią. Po bardzo zaciętej walce w trzech broniach: szpadzie, florecie i szabli zwyciężyła Łódź w stosunku 14:13. Reprezentacja Łodzi odniosła zwycięstwo w szabli i florecie po 5:4, natomiast przegrała w szpadzie 4:5. W drużynie łódzkiej wyróżnili

się Rimler i Mirowski, wśród gości — Mniejszoński i Wołowski.

Zjednoczone zwyciężyła w biegu drużynowym

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Widzewskiej Manufaktury dwie imprezy lekkoatletyczne, a mianowicie sztafeta pań na 100, 200, 300 i 400 metrów, oraz bieg dla panów na 4 km. Do sztafety żeńskiej zgłosiło udział 6 drużyn. W finale pierwsze miejsce zajął Sokół (Pabjanice) w czasie 2,47,4 w składzie Weissówna, Janowska Adela, Janowska Jadwiga i Dobrosówna. Drugie miejsce zajął LKS., trzecie — Kruschender, czwarte Sokół (Łódź). — Warto zaznaczyć, że konkurencja ta przeprowadzona została poraż pierwszy w Polsce. W biegu drużynowym panów na 4.000 mtr. wzięło udział 9 drużyn po czterech zawodników w każdej drużynie. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Starosta (Zjednoczone) w czasie 13,30,8. Drugi — Moch (Zjednoczone), trzeci — Janiszewski (LKS.) W konkurencji drużynowej zwyciężyło Zjednoczone.

Imprezy lekkoatletyczne w kraju

W Katowicach odbył się w dniu wczorajszym bieg na przełaj na 5 km., w którym pierwsze miejsce zajął Kusociński (Warszaw.) w czasie 16,08,8.

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA: POLONIA — WARSZAWIANKA 3:0 (1:0). Derby warszawskie minęły pod znakiem przewagi Polonii, która odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Polonii zdobyli: Małk 2 i Jelski. Sędziował b. dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

KRAKÓW: WARTA — WISŁA 1:1 (1:0). Dzisiejszy mecz ligowy Wisła — Warta wywołał w Krakowie kolosalne zainteresowanie i blisko 6 tysięcy widzów przybyło na boisko Wisły. Bramkę dla Warty zdobył Szerkcie, zaś dla Wisły wyrównał na kilka minut przed końcem Lubowiecki. Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca dobry.

LWÓW: CRACOVIA — CZARNI 2:1 (1:0). Zwycięstwo Cracovii zasłużone. Czarni grał swój pierwszy mecz ligowy słabo. Bramki dla Cracovii zdobyli: Rusinok i Kossek, dla Czarnych — Złmin. Sędzia p. Walczak.

KATOWICE: LECHJA — RUCH 1:1 (0:0). Ruch grał naspodziewanie b. dobrze i był równorzędnym przeciwnikiem drużyny warszawskiej. Bramki zdobyli: Wypłewski dla Legii i Peterek dla Ruchu. MECZE o mistrzostwo w kraju kl. A

W dniu wczorajszym odbyły się w kraju następujące mistrzostwa piłkarskie klasy A:

Warszawa: Skra — Legia Ib 4:1
Warszawianka Ib — Polonia Ib 1:1 (1:1), AZS — Ruch 4:1 (2:1).

Kraków: Sparta — Makkabi 2:0,
Legia — Podgórze 2:1, Wawel — Olsza 4:1, Wisła Ib — Garbarnia Ib 2:1.

Lwów: Polonia (Przemysł) — Hasmonea 3:1, Lechja — Świt 5:1,
Ukraina — Janina 1:0, Czarni Ib — Resovia 6:3, Pogoń Ib — Pogoń (Rewera) 3:1.

Poznań: Legia — Poznań 9:1,
Cegielski — Ostrovia 3:2.

Walne zebranie Polskiego Z. T. Kolarskich

W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie polskiego zw. towarzystw kolarskich na którym rozpatrywano był sensacyjny wniosek Uniiu Łódzkiego o wprowadzenie w Polsce kolarstwa zawodowego. Wniosek ten ogromną większością głosów upadł. Postano wiono rok rocznie w styczniu wydać ogólnopolski kalendarzyk kolarski. Wybory przeciągnęły się do późnej nocy.

Zjazd prasy sportowej w Warszawie

W niedzielę odbyło się w Warszawie zjazd prasy sportowej, który przewodził prof. Wacek ze Lwowa. Zakutwiono cały szereg spraw organizacyjnych, między innymi postanowiono utworzyć związek słowiański prasy sportowej, zorganizować wycieczkę do Czechosłowacji i Jugosławii. Do sądu koleżeńkiego weszli: Misiński, Orłowicz, Piskożu, Polakiewicz i Fogtel. Komisję rewizyjną stanowią: Meicher, Walczak i por. Woskowiłcz. Postanowiono również nawiązać ścisły kontakt z polskim komitetem olimpijskim i PUWF, ofiarować puchar prasy sportowej dla szermierzy lub jeźdźców oraz cały szereg innych ciekawych spraw.

Mecz szermierczy Polska-Czechy 2:0

WARSZAWA, 13.IV. (PAT). — Mecz szermierczy Polska — Czechosłowacja przyniósł zwycięstwo w stosunku 2:0. W szpadzie zespół polski pokonał czechów 10:6. W szabli 8:8, wobec korzystnego dla Polski stosunku pchnięć 62:59, zwycięstwo w szabli również zostało przyznane Polsce.

„Bar-Kochba” „Sztern” (Pabjanice) 3:1 (2:1)

Pierwszy występ Bar Kochby na zielonej murawie w zawodach towarzyskich z robotniczą drużyną żydowską Sztern w Pabjanicach zakończył się zwycięstwem biało-niebieskich w stosunku 3:1.

Sędziował p. Miller.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

DWIE GWIAZDY

słodka, wiośniana i pełna wdzięku ulubienica Łodzi

ANNY ONDRA

3675

oraz niezrównany komik

Zygfryd ARNO

wystąpią w szampańskiej bombie śmiechu i humoru

p. t.

KSIĘŻNICZKA JAZZBANDU

Świąteczny program kina „PALACE”

Dr. med. - 3243
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 3-11 i od 5-9 wiecz
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

WKRÓTCE USZYBYCIE I UJRZYCIE
Diré PARLO
I **WILLI FRITSCHA**
PIERWSZYM EUROPEJSKIM
100% FILMIE
DZWIĘKOWYM
P. T.
MELODJA SERC

„MITOL” ...??



rozpuść go w wodzie, wyszczotkuj brudne ubranie, a po wyprasowaniu będziesz miał nowy garnitur!

„MITOL” czyści chemicznie wszelkie materiały, również kapelusze filcowe, chustki, dywany, pledy i t. p., ożywia dawną barwę i apret tkaniny.

Jedno pudełko „MITOLU” za zł. 1.50 oszczędza konieczności zakupienia nowych ubrań.

3002

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 zł. 3236

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 123-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich,
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kapsle świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen
szceplenia, analizy (mocz, hała
krwi, piwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 3244

Dr. med.

J. Sadokierski

STOMATOLOG

chirurgja szczęk i jamy ustnej,
regulacja zębów
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 164, — Tel. 114-20.
Ordynuje 3—7 3257

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 170-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla nieśmiałych
GENY LECZNIC. 3254

Ogłoszenia drobne

POSADĘ

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Spe-
cjałny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 m. 45, między 6—8 pp.

NA OKRES

przedświąteczny najlepsze detektory po cenach znacznie niższych poleca inżynier Hamer, 6-go Sierpnia 1. 3611

BIŻUTERIA,

zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa”, Piotrkowska 123, w podwórzu. 3442—6

LAMPY

do stołowego pokoju okazjnie do sprzedania. Wiadomość: Traugutta 8, III piętro, lewa strona.

MAŁĄ FISHARMONJĘ

okazyjnie kupię. Zgłoszenia do adm. pod „H. K.”

Wyładowany akumulator odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia Akumulatorów
Piotrkowska 167.

!! Wystarczy zadzwonić **205-21** !!

Tanio! Wygodnie! Szybko!

Istniejący od 35 lat

Zakład Optyczno-chirurgiczny SZYMONA URBACHA

w Łodzi, Piotrkowska 33

POLECA:

Okulary i binokle z wyborowymi szklami oraz wszelkie artykuły; w zakres optyki wchodzące

po cenach konkurencyjnych.

8913

Reperacje szybkie i staranne.



RATUJcie ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNY OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i lizaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. Reprez. na Polskę „PROTON”, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11

Dr. med.

SILBERSTROM ST. BIBERGAL

ZIELONA 11

Tel. 113-42

Choroby skórne i weneryczne.

Usuwanie spuszczających włosów elektro-
liza. Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla nieśmiałych ceny leczenia.

Doktor

WOŁKOWYSKI

OGIELNIANA 25, TEL. 128-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 3233

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1. Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

DR.

ST. BIBERGAL

Moniuszki 11, telef. 163-22
Choroby skórne i weneryczne, elektro-
terapia Przyjmuje od 8-10 i od 3-8, wiecz. w niedz. od 10-12.

PRO. FELIKS HALPERN

WZNOWIŁ LEKCEJE GRY FORTEPIANOWEJ.

II p. fr. Sienkiewicza 20



Przez
Piotrkowska 59
TELEFON 421-36
stały kontakt z atelier dekor.
graf. DE-GE hier. art. mal. S. Bluma

KINO-TEATR

MIMOZA

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 17B. 3505

Dziś po raz ostatni!

Pat i Patachon wśród ludożerców

W rolach głównych: Pat i Patachon
Arcywesoła komedia, zrealizowana podczas specjalnej ekspedycji do Afryki.

Następny program

Białe Noce Piotrogradu

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dalcieżnych krajowych i zagranicznych. Materace wyscielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można w Fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 78 w podwórzu tel. 158-61.

ADMINISTRACJĘ

jednego. ewtl. kilku domów przyjmie rutynowany administrator, obeznany ze wszelkimi sprawami w tej dziedzinie. Zagwarantowana oszczędność i uczciwa gospodarka. — Łaskę zgłoszenia pod „Administrator”

NAJLEPSZE CIASTKA

oraz wody gazowe fabryki „Źródło”

POLECA

CUKIERNIA Z. GOMOLIŃSKIEGO

PRZEJAZD 1, tel. 133-72 i 209-87.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłaniem — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.60; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia w wiersz milimetry I-asfaltowy (strona 5 asfalt —); w tekście 50 gr., nadesłane po tele-
ście 40 gr.; nekz.ogi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 asfalt) 12
gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; naj-
mniejsza zł. 1.30 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30
proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.